

Aleg. 184.

## Sprawozdanie

komisji budżetowej odnośnie do wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie budowy nowego domu na szpital powszechny w Wadowicach.

### Wysoki Sejmie!

Szpital publiczny w Wadowicach należy do najgorszych w kraju. Umieszczony on jest w domu prywatnym, zdezelowanym i do celów szpitalnych nieodpowiednim. Wedle twierdzenia Magistratu miasta „umieszczenie szpitalu w tym budynku dłużej trwać nie powinno“, a relacji c. k. Starostwa l. 10.229/92 „dotychczasowy budynek szpitalny znajduje się w takim stanie, iż właściwie powinienby go ze względów policyjnych zamknąć“. Wydział krajowy podziela w całości to zdanie i kilkakrotnie wzywał już gminę do usunięcia złego. Ztąd wyłoniła się sprawa budowy nowego szpitala, tym więcej piekąca, że obecny budynek jest własnością prywatną i miasto nie ma budynku na szpital, ale i nie ma odpowiednich funduszków. Zwykłym niestety u nas praktykowanym trybem, poruszył magistrat Wadowic budowę nowego szpitala. Długo patrzył niemal obojętnie na oplakany stan szpitala którym zarządza, aż nadarzyła mu się w r. 1892 sposobność nabycia realności prywatnej, pod rzekomo korzystnymi warunkami t. j. dogodną spłatę ceny kupna przez lat kilka. Realność ta posiada budynek piętrowy, stojący na obszarze 1 morga 140<sup>0</sup> podzielnym drogą na 2 części. Jedna większa 970<sup>0</sup> obejmująca budynki przeznaczoną była dla budowy szpitala, druga 512<sup>0</sup> jest ogrodem i jako taki miała pozostać. Cała realność oddalona jest od miasta tak, że najbliższe budynki leżą o 150 metrów i otoczona ornami polami. Część zaś na budowę szpitala wówczas przeznaczona zdrenowana jest 5 kanałami z kamienia i chrustu oraz kanałem murowanym z cegły na wapie, który odprowadza wodę z pod piwnic istniejącego budynku, na połowę przyszłego szpitala przeznaczonego.

Budynek sam, posiadał tylko w połowie piwnice, część bez piwnic skierowane ma okna na zachód i północ. W piwnicach są tylko małe ślady wilgoci, których nie ma w budynku o murach bez warstwy izolacyjnej postawionym. Są one wyłożone cegłą na płask i sklepienie i „nie wzbudzają obawy nadmiernego napływu wody do piwnic, oraz są przez okienka należycie wentylowane“ jak się wyraża budowniczy. Do tego budynku zamyślała gmina Wadowice dobudować drugą połowę, przerobić drewnianą 2,5 metra wysoką na umieszczenie

chorych zakaźnych i tuż z nimi ściśle złączoną trupiarnię, z oknami wychodzącymi na malutki podwórzec szpitalny. Podział budynku miał być taki, że sień wechodowa tylko oberlichtem drzwi oświetlona wpływa do środkowego korytarza ciemnego, z obu stron zamkniętego 1'60 m. szerokiego, do którego wychodzą z 3 stron drzwi sal dla chorych, dalej drzwi od łazienek, kuchni i magazynu rzeczy, bez żadnego możliwego przewiewu. O potrzebnych rozmiarach sal odpowiednio do ilości łóżek, o odpowiedniej tychże wysokości, należytej separacji nie było w przedłożonym podówczas planie mowy i w każdym punkcie nie odpowiadał on minimalnej potrzebie. W dodatku w budynku tak odległym od miasta, na 50 łóżek przeznaczonym nie było wcale mieszkania ani dla lekarza, ani nawet dla rządcy szpitala, którzy mieli mieszkać w mieście.

Ze wobec takich kardynalnych błędów, krajowa rada zdrowia orzec musiała niedopuszczalność podobnej budowy, nie potrzeba chyba dowodzić. Jest to znów ów typowy sposób budowania szpitali na to, aby w najbliższych latach po wykończeniu budynku wykazywać konieczność dobudowy, przebudowy, rekonstrukcji, a po pewnym czasie konieczność nowej budowy.

Co do kwestyi kosztów budowy, to obliczenie jakie przedstawia Wydział krajowy nie może stanowić realnej podstawy. Kosztorysy które na budowy szpitalne corocznie Wydział krajowy przedstawia, różnią się tak od siebie, że w ostatnich czasach przy każdym bez wyjątku powtarza się jedna i ta sama procedura. Budowniczy przedstawia kosztorys, ten wydaje się Wydziałowi krajowemu za wysoki, poleca więc robić kosztorys drugiemu i takowy wypada o 30% taniej. a procedura przy oddaniu robót już wedle przyjętego kosztorysu t. j. droga oferó wezwanych do tego budowniczych wskazała, że nawet od najniższej dotychczas ceny kosztorysowej jeszcze 8% opustu uzyskał fundusz krajowy. Nie ulega także żadnej wątpliwości, że ceny materiału budowlanego i robocizny są różne w różnych miastach kraju i redukcya tychże na lwowskie, nie daje wcale dokładnego obrazu rzeczywiście potrzebnego funduszu budowy. Nie można pominąć i tej oliczności, że gminy takie, które administrują szpitale, mają często własne lasy, cegielnie i kamieniołomy i znacznie taniej dostarczyć mogą dla siebie materiał budowlany niż przedsiębiorcy lwowscy. Ztąd to pochodzi, że ankieta zwołana przez Wydział krajowy w celu ułożenia normalnego planu budynku szpitalnego dla prowincyi, nie wdawała się w obliczenie kosztów tego budynku, że obliczenie członków tej ankiety, budowniczych, były bardzo różne i że w sposobie budowy tych części budynków szpitalnych, która nie ulega utartym dziś przepisom higieny, mianowicie części administracyjnej i mieszkalnej szpitala bardzo wiele oszczędzić można.

Wynika z tego jasno, że wartość budynku tak samo jak kwota którą budowa jego ma kosztować, da się jedynie i wyłącznie tylko w ten czas oznaczyć, gdy się ma plan tego budynku i jego kosztorys pod ręką i to budynku którego plan ostatecznie przyjętym został i zezwolenie władz na budowę uzyskał.

Obecnie tuż przed otwarciem sesyi sejmowej przedłożyła gmina miasta Wadowic Wydziałowi krajowemu, nowy plan budowy, oparty już na zasadach uchwalonego normalnego planu. Plan ten nie dostał jeszcze aprobaty władz, bo nie był dotąd przedłożony, kosztorysu zaś budowy gmina Wadowic nie przedłożyła.

Ze względu atoli, że budowa szpitalu w Wadowicach jest bardzo naglącą, ponieważ obecny szpital powinien i może być z urzędu zamknięty, a nie można okolicę pozbawić dobrodziejstwa szpitalu;

z powodu dalej, że gmina nie obowiązana żadną ustawą, deklaruje się ponieść 1/4 część wydatków na budowę obliczonych w przybliżeniu na 59.000 zł. tj. 14.750 zł.;

ponieważ nareszcie Wydział krajowy pragnie pomniejszeniem ilości łóżek zniżyć te koszty na 44.000 złr. i proponuje, aby połowę tylko i to tych zniżonych kosztów budowy pokryć z pomocą podwyższenia taksy leczenia szpitalowi przyznanej;



Wobec wykazanych korzyści dla funduszu krajowego, oraz nieuniknionej konieczności poparcia gminy, komisya budżetowa skłania się do propozycji Wydziału krajowego, ale tylko pod warunkiem, że tak plan budynku, jak i jego kosztorys, który gmina ma dodatkowo przedłożyć, przestudyowany zostanie, że dalej w myśl ustawy z 30. kwietnia 1870 uzyskane zostanie pozwolenie Władz na budowę szpitala w Wadowicach i dopiero wtedy oznaczy się kwota połowy kosztów budowy, mająca być pokryta pożyczką, której odsetki i amortyzację z podniesienia taksy opłacane będą. W każdym razie zastrzega się komisya budżetowa, że bez względu na wynik badania planów i kosztorysów budowy szpitala w Wadowicach, kwota którą do budowy tegoż przyczyni się fundusz krajowy w kształcie podwyższenia taksy, proponowanej przez Wydział krajowy kwoty 22.000 zł. przekroczyć nie może, zmniejszenie zaś jej jest dopuszczalnym.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Na pokrycie połowy kosztów budowy nowego gmachu szpitalnego w Wadowicach wedle planu, który przez Władze krajowe przyjętym zostanie, zezwala się na zaciągnięcie pożyczki w kwocie maksymalnej 22.000 zł., której odsetki i raty amortyzacyjne opłacane być mają przez podniesienie taksy leczenia tego szpitalu, pod warunkiem jeśli resztę kosztów budowy gmina Wadowic pokryje z własnych funduszków.

Lwów dnia 6. kwietnia 1893.

Zestępca przewodniczącego:

*Stanisław Badeni.*

Sprawozdawca:

*Czyżewicz.*

